



Brzechwus

Gazetka szkolna nr 1(5) kwiecień 2015

W numerze:

- Wywiad z Zuzanną Golik, uczennicą kl. IIa, zwyciężczynią Szkolnego Konkursu o tytuł „Supertalent SP 222”;
- „Brzechwowiedomości”: Festiwal Talentów; niezwykły, przyrodniczy pokaz w szkole;
- Sukces sportowy – złoty medal w mini siatkówce dziewcząt;
- Wiosennie i ekologicznie;
- Niezwykłe opowiadania uczniów kl. IVa;
- „Oddycham rapem” - piosenka autorska zespołu hiphopowego „Jest nas trzech”.



„Kto ma nadzieję, ten paraliżuje wątpliwość, unicestwia przygnębienie, sieje sukces – przygotowuje zwycięstwo”



Wywiad z uczennicą Zuzanną Golik, która zdobyła tytuł „Supertalent SP 222” w kategorii kl. I-III.



Zuzanna Golik - mając 3 lata po raz pierwszy oglądała „Dziadka do orzechów” w Teatrze Wielkim i odkryła swoją pasję: balet i akrobatykę. Od trzech lat chodzi na zajęcia baletowe, a od stycznia 2015 roku uczęszcza również na zajęcia gimnastyki artystycznej do klubu sportowego. Zuzanna marzy, że jak dorośnie zatańczy na deskach Teatru Wielkiego, pojedzie na olimpiadę, jako gimnastyczka artystyczna i wystąpi w Cirque du Soleil. Podczas Festiwalu Talentów zatańczyła do piosenki Sia „Chandelier”.

Wywiad przeprowadzili uczniowie z kl. IIa pod kierunkiem wychowawczyni p. Renaty Oszkiewicz. Pytania uzupełniła także Redakcja.

Kinga: Dlaczego wzięłaś udział w Szkolnym Konkursie o tytuł „Supertalent SP 222”?

Z.G.: Chciałam się sprawdzić. W poprzednim roku nie dostałam się do finału, więc próbowałam jeszcze raz.

Paweł: Jak przygotowywałaś się do konkursu?

Z.G.: Przygotowywałam się od grudnia, oglądałam teledysk do piosenki „Chandelier” i stworzyłam swój układ.

Agata: Czy lubisz tańczyć?

Z.G.: Bardzo.

Patrycja: Jaki rodzaj tańca ćwiczysz?

Z.G.: *Taniec nowoczesny.*

Jeremiasz: Czy uczęszczasz na specjalne zajęcia taneczne?

Z.G.: *Tak, chodzę na zajęcia baletowe i gimnastykę artystyczną.*

Ala: Ile czasu poświęcasz na treningi?

Z.G.: *Kilka razy w tygodniu około 2-3 godziny.*

Małgosia: Czy nadal chcesz rozwijać swoje umiejętności taneczne?

Z.G.: *Tak, poprzez wytrwałą pracę i przygotowywanie coraz trudniejszych układów tanecznych.*

Red.: Zuziu, o czym marzysz (może jakieś marzenia poza tańcem)?

Z.G.: *Pragnę śpiewać piosenki po francusku i angielsku, np. piosenki Sia i Indili. Jak również podróżować po świecie, jak Nela Mała Reporterka.*

Red.: Jakie cechy pozwalają Ci osiągnąć sukces?

Z.G.: *Serce i pracowitość.*

Red.: Kto i w jaki sposób pomaga Ci w realizowaniu różnorodnych pasji?

Z.G.: *Mama. Ona wierzy we mnie i zaakceptowała, że duży pokój to moja scena:)*

Red.: Zuziu, co poradziłabyś innym dzieciom, które chciałyby rozwijać swoje talenty?

Z.G.: *Róbcie co kochacie i się nie poddawajcie.*

Red.: Zuziu, a co poradziłabyś swoim rówieśnikom, którzy sądzą, że nie posiadają żadnych talentów?

Z.G.: *My w tym wieku na pewno mamy jeden talent do robienia bałaganu:) A na serio to każdy ma talent, może jeszcze nieodkryty, ale każdy z nas jest w czymś "lepszy". Taniec, piłka nożna, ale też gotowanie, czy pomaganie innym.*

Red.: W jaki sposób cieszysz się z sukcesów, a jak znosisz porażki?

Z.G.: *Sukcesy dają moc, a porażki bolą, ale nie zabierają entuzjazmu. Jak wygrywam to mówię Cynamonowi (mojej śwince morskiej), że mi przyniósł szczęście, a jak przegrywam to się mu wyżalam, jem lody i chipsy.*

Red.: Jak odpoczywasz?

Z.G.: *Bawię się z Cynamonem.*

Red.: Czy masz już plany wakacyjne?

Z.G.: *Wakacje nad morzem i na działce z Cynamonem. A później obóz z klubu gimnastyki artystycznej na Mazurach.*

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

„Oddycham rapem” -piosenką autorską zespołu hiphopowego „Jest nas trzech”

Zespół „Jest nas trzech” czyli Jędrzej Dutka z kl. Vd, Franciszek Kuchta z kl. Va i Robert Żmich z kl. Va, zdobył I miejsce w Szkolnym Konkursie o tytuł „Supertalent SP 222” w kategorii kl. IV-VI. Chłopcy słuchają rapu od około roku, ta przyjemność stała się ich pasją. Tworzą teksty, a nawet muzykę do swoich utworów. Mają też pseudonimy: Jendza, Robson i FranDzu. Robert marzy o wydaniu płyty, Jędrzek może się wykazać dużą wiedzą o hiphopie. Podczas Festiwalu Talentów zaśpiewali piosenkę „Oddycham rapem”, do której każdy z nich napisał jedną zwrotkę. Poniżej prezentujemy wszystkim czytelnikom tekst piosenki.



„Oddycham rapem”

I zwrotka (Jędrzej Dutka)

Sorry to nie bez sensu jest nas trzech i jest trochę talentu, a teraz to moje kolejne 9 wersów. Przesłuchasz tego, oddycham rapem nie wiem dlaczego, na pewno wiem jedno, że życie to jeden długi wąż, wciąż siebie oceniam, bzdura za bzdurą, pozdrowienia dla tych wszystkich co mnie nie lubią, plują sobie, trują głowę, mają taką chorobę. Taki los, choć nie jestem pewien to patrzę w niebo i na ciebie też, teraz już nic nie mów, nie mam problemów, jesteś dla mnie łomem, mogę stać w strugach deszczu pod twoim domem. Jestem przewodem, rymuję i pływam z rzeką, kolejny krzyczy: Jędrzek podaj się ściekom! To nie kit, bo weź hip hop złap, start, czy to jest wart? Jedna z kart. Mam takie powiedzenie „Never give up”.

Ref.:

Oddycham rapem i żywię się hip-hopem, jadę galopem, nie zatrzymuj mnie już chłopie.(x4)

II zwrotka (Robert Żmich)

Mamy różne hity i raperskie bity, lecz chciałbym swoje życie cofnąć jakoś szybko wstecz. Wiem, myślisz, że moje życie to bajka, a naprawdę trudno mi nawet usmażyć jajka. Ale czasem odpływam, tylko w swoim własnym idealnym świecie bywam. On jak dywan rozkłada się, tylko kiedy ja w nim bywam, myśli tam składam, bo wiem, że na życie to się świetnie nada. To ma brygada z postępem nadaje, nigdy się nie złamie, nawet, gdy recenzje mamy słabe, ona ciągle nadaje na najwyższym szczycie, nigdy się nie podda ani myśli swych nikomu nie odda, taka ma przestroga. Ziomusi, ciebie też czeka taka trudna droga./x2

Ref.:

Oddycham rapem i żywię się hip-hopem, jadę galopem, nie zatrzymuj mnie już chłopie.(x4)

III zwrotka (Franek Kuchta)

Gdy chciałem iść do kina z kolegami, mama zawsze mi mówiła Franek siadaj nad wersami, objawiła mi się droga do rapu Boga, taka droga jest dość sroga i podwinie mi się noga. Ale! Słowo „joga” jest u mnie zakazane, gdy jesteś u mnie i nie wiesz co jest grane, to ja tu przyjadę i wszystko wytłumaczę... To jest to co przeklina cię od dziecka, to jest to co ciągle przeszkadza ci. To jest to co idzie z mocą PFK. Ale ten hip hop masz we krwi/x2

Ref.: *Oddycham rapem i żywię się hip-hopem, jadę galopem, nie zatrzymuj mnie już chłopie.(x4)*



Złoty medal

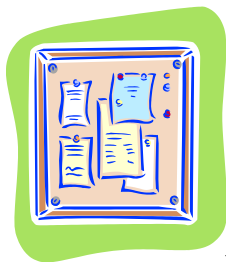
W dniach 12-17 marca 2015 roku w Szkole Podstawowej nr 30 na Pradze Północ odbyły się finały Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w mini siatkówce dziewcząt szkół podstawowych. Wystartowało w nich 18 zespołów Mistrzów wszystkich dzielnic Warszawy plus mistrzowskie zespoły z Wawra i Rembertowa. Rozgrywki miały charakter czteroetapowy. W pierwszym etapie – eliminacjach nasz zespół spotkał się z drużynami z Targówka i Wawra. Następnie w ćwierćfinałach z Żoliborzem i Białołęką. W obu tych etapach nasze dziewczęta zdecydowanie dominowały i pewnie wygrały wszystkie mecze. Od poniedziałku rozpoczęły się półfinały. Pozostało już wtedy tylko osiem zespołów. My spotkaliśmy się z Ursynowem, Bemowem i Pragą Południe. Pewne zwycięstwa doprowadziły nas do fazy finałowej. Na drodze do ścisłego finału spotkaliśmy się z zeszłorocznymi złotymi medalistkami czyli Szkołą Podstawową nr 30 z Pragi Północ. Wygrana 2-1 dała nam awans do finału, gdzie czekała już na nas Szkoła Podstawowa nr 220 ze Śródmieścia. **Po emocjonującym meczu, który wygraliśmy 2-1 zostaliśmy Mistrzami Warszawy. Skład drużyny**

(wszystkie dziewczęta to uczennice klasy VI b):

1. **Wydmańska Julia** – kapitan zespołu
2. **Ciupa Weronika**
3. **Florczuk Martyna**
4. **Grzechnik Wiktoria**
5. **Kalbarczyk Martyna**
6. **Klimczuk Emilia**
7. **Kula Agata**
8. **Markiewicz Agata**
9. **Terlikowska Martyna**
10. **Wołoszka Karolina**

Opiekun zespołu: **Krzysztof Czarnołęcki**





„Brzechwuiadomości”

W piątek 20 marca 2014 r. w przepelnionej sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 222 im. Jana Brzechwy odbył się finał Szkolnego Konkursu „Supertalent SP 222”. Stał się on niebywałą szansą dla uczniów, by odważnie zaprezentować przed całą społecznością szkolną swoje wyjątkowe talenty. W finale uczestniczyło 13 uczniów z klas I–VI, którzy występowali w dwóch kategoriach wiekowych: kl. I-III oraz IV-VI. Finałiści zostali wyłonieni podczas szkolnych eliminacji. Oto oni:

kl. I-III

Anna Gąsiorkiewicz IIb (śpiew)

Zuzanna Golik IIa (taniec nowoczesny)

Antoni Krej IIIb (gra na trąbce)

Zuzanna Golik i Maja Prosińska IIa (piosenka)

Aleksandra Rudnicka II d z partnerem (taniec towarzyski)

Weronika Rupiewicz Ic (gimnastyka artystyczna)

Alicja Sikorska IIc (taniec nowoczesny)

kl. IV-VI

Zuzanna Bąk Va (scenka kabaretowa)

Jędrzej Dutka Vd, Franciszek Kuchta, Robert Źmich Va (piosenka autorska)

Maciej Krasuski IVa (śpiew)

Jakub Kusy Va (kostka Rubika)

Kinga Szczepanski VIa (śpiew)

Zuzanna Woźniewska IVa (śpiew)

Program był bardzo urozmaicony. Nie zabrakło przepięknie śpiewających soli-stek i solistów, instrumentalisty, tancerzy, gimnastyczek, artystki kabaretowej, ucznia z wyjątkowymi umiejętnościami zręcznościowymi (sportowca). W trakcie występów szkolna publiczność reagowała bardzo żywiołowo, dopingując wszystkich młodych artystów i nagradzając ich gromkimi brawami. Jury (Dyrektor szkoły, nauczyciel, rodzic oraz uczeń) było pod dużym wrażeniem zaprezentowanych talentów uczniowskich i wyłoniło jednogłośnie zwycięzców. **Zostali nimi: Zuzanna Golik z kl. IIa i zespół hiphopowy „Jest nas trzech” w składzie: Jędrzej Dutka kl. Vd, Franciszek Kuchta Va, Robert Źmich Va. Finałiści otrzymali nagrody, dyplomy i statuetki, symbolizujące ich talenty.**

*Zwycięzcy konkursu o tytuł
„Supertalent SP 222”:
Zuzanna Golik
i zespół „Jest nas trzech”*





Kinga Szczepańska



Jakub Kusy

Aleksandra Rudnicka
i Ignacy Popławski

Zuzanna Bąk

W tym wyjątkowym dniu naszą szkołę odwiedzili szczególnie goście: przedstawiciele Szkolnego Wolontariatu „Dobra Wola” działającego przy Zespole Szkół nr 32 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Pani Danuta Kuligowska-mama ucznia z kl. IIa - podróżniczka i nurek, gimnastyczka Weronika Kućmińska - uczennica kl. III gimnazjum oraz Katarzyna Kania, uczennica kl. I liceum, obdarzona talentem wokalnym. Nasi goście zaprezentowali swoje talenty, zachęcając w ten sposób naszych uczniów do rozwijania wielorakich pasji i zainteresowań. Wszyscy występujący tego dnia stworzyli radosną i pełną wzruszeń atmosferę. W ramach festiwalu można było też oglądać wystawy prac plastycznych, projektów architektonicznych oraz fotografii wykonanych przez uczniów naszej szkoły. Na koniec uroczystości pani Dyrektor Ewa Chłosta podziękowała serdecznie wszystkim uczestnikom i organizatorom za zaangażowanie w realizację Festiwalu Talentów. Życzyła także wszystkim uczniom wytrwałego rozwijania swoich talentów oraz poszukiwania nowych pasji.



Wolskie Gimnazjalia

Uczniowie klas szóstych 9 kwietnia wraz ze swoim nauczycielami, Panią Dyrektorką Ewą Chłostą wzięli udział w „II Wolskich Gimnazjaliach 2015”, odbywających się w Hali Sportowej „Reduta”. Dla szóstoklasistów bowiem nadszedł czas podjęcia decyzji o wyborze szkoły i dalszego rozwoju. Gimnazjalia zatem były dobrą okazją, by zapoznać się z ofertą edukacyjną gimnazjów na rok szkolny 2015/2016. Gimnazjaliści zaprezentowali w ciekawy sposób szkołę, do której uczęszczają, a także pochwalić się swoimi osiągnięciami.



Niezwykły pokaz

27 kwietnia w naszej szkole pojawiło się pięciu tajemniczych gości, wniesionych przez swoich opiekunów w dużych, wiklinowych koszach. Po krótkim wstępie naszym oczom ukazały się budzące wiele emocji węże. Gady należą do kręgowców typowo lądowych. Dowiedzieliśmy się, że uniezależniły się od wody poprzez jajorodność i wytwory naskórka. Rogowe tarczki i łuski nie tylko chronią te zwierzęta, ale pomagają im również w poruszaniu się. Choć tym razem węże przemieszczały się na szyi swego opiekuna. Uczniowie zaś wykazali się niezwykłą odwagą. Chętnie dotykali i głaskali Kacpra - węża zbożowego, pseudokoralowego Marka, Zygmunta - pytona tygrysięgo i albinotycznego Kazika. Lekcja wzbudziła ciekawość uczniów światem tych tajemniczych zwierząt. Pytaniom nie było końca, więc spotkanie z pewnością zachęciło do dalszego zgłębiania wiedzy.

Zofia Kania



Wiosennie i ekologicznie

Dnia 24 kwietnia odbyło się rozstrzygnięcie Szkolnego Konkursu „Pojazd ekologiczny” skierowanego do uczniów kl. 0-III. Zadanie polegało na wykonaniu pojazdu ekologicznego, do budowy którego należało wykorzystać różnego rodzaju surowce wtórne. Uczestnicy konkursu, dzięki zaangażowaniu ich rodziców zbudowali oryginalne pojazdy, które mogli zobaczyć wszyscy uczniowie, dzięki przygotowanej wystawie. A oto laureaci konkursu:

I miejsce: Franciszek Kaup Ia, Daniel Lewandowski IIb

II miejsce: Rafał Bałaz Ic, Leon Kostrubiec 0a, Bożena Szustak Ia

III miejsce: Gabriela Kamińska Ia, Antoni i Stanisław Balcerscy 0a

Wyróżnienie: Amelia Balcerowicz 0a, Tymon Jastrzębski 0a, Łucja Kaup IIc

Gratulujemy wszystkim uczestnikom zaangażowania i pomysłowości.

Edyta Kirszyńska
Renata Oszkiewicz

Kółko literacko-dziennikarskie „Mały Literat” prowadzone przez p. Marzenę Libiszewską ogłosiło konkurs „Zwiastuny wiosny”. Zadanie polegało na wykonaniu pracy plastycznej przedstawiającej wiosenną przyrodę. Poniżej przedstawiamy wybrane prace plastyczne.



Gabriela
Kamińska Ia

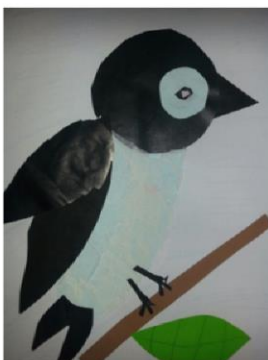


Agata Przestrzelska 3c

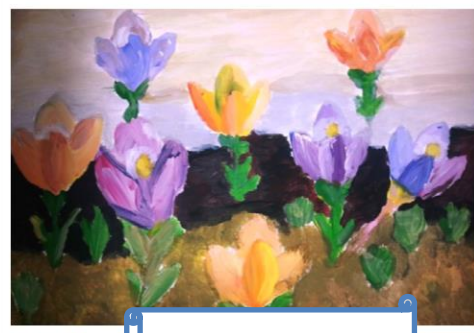
Matylda Szachnowska 3a



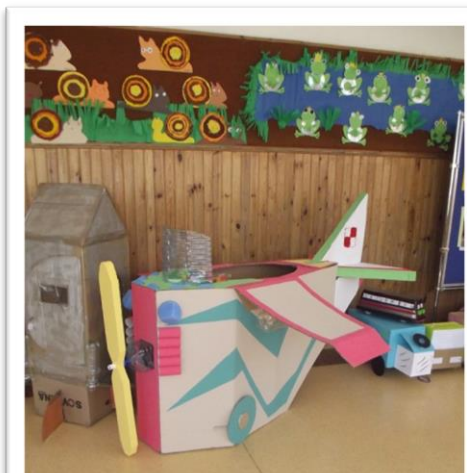
Kamila Kosowska 26



Ola Gierak 3c



Ala Berezanska 3c



Szczypta twórczości literackiej uczniów...



„Niesamowita kraina” autorstwa Natalii Rosik kl. IVa

Mam na imię Natalia i opowiem wam o dziewczynkach z Afryki, które przeżyły niesamowitą historię.

Dawno temu, kiedy was jeszcze nie było na świecie, żyła w Afryce Nela. Była to odważna dziewczynka, wraz ze swoją przyjaciółką Akacją wyruszyły zwiedzać kontynent. Kiedy zapadał zmrok, przyjaciółki zauważyły, że zabłądziły. Szukały i szukały swojej wioski, ale nie znalazły jej. Nie miały wyboru, musiały nocować w dżungli. O świcie Nela obudziła Akację i poszły na dalsze poszukiwania wioski. Po kilku minutach Nela zaciągnęła Akację do groty, gdyż w oddali dostrzegła białego lwa (biały lew, jak wierzą mieszkańcy Afryki, to bardzo silne, inteligentne i niebezpieczne zwierzę, choć występuje bardzo, bardzo rzadko). Nie był on sam, choć tylko on miał białe umaszczenie. Lew i jego rodzina, czyli co najmniej trzydzieści osobników, wyglądali na bardzo głodnych. Potężny zwierz zauważył dziewczynki i wszedł do groty. Nela bała, że nie przeżyje tego spotkania... Wtedy, lew otarł się o jej kolano i zaczął mruścić. Nela z Akacją ostrożnie wyszły z kryjówki. To cud, że lwy ich nie atakowały. Nagle, największy lew, o grzywie białej jak śnieg i białym futrze przemówił do dziewczynek.

- Ja i moja rodzina zaprowadzimy was do domu, a przy okazji, opowiem wam o Afryce i jej mieszkańcach.

Obie dziewczynki myślały, że to tylko sen i że na pewno niedługo się obudzą, ale lew nie zniknął. Zaczęli iść w kierunku słońca, a lew zaczął swoją opowieść:

- Czy wiecie, że dawniej lwy zamieszkiwały też Europę i Azję? A teraz mieszkamy już tylko tu, w Afryce. My lwy jesteśmy bardzo inteligentnymi zwierzętami. Potrafimy bardzo szybko biegać, umiemy wyznaczyć czas na polowania. Mamy też swoje zasady, na przykład: najpierw jedzą starsze i silniejsze osobniki, a później, to co zostaje dostają młodszy i słabszy.

Szli bardzo długo, aż zdecydowali, że przy pewnym jeziorze na świeżej trawie pod drzewem chcą zanoć. Wszystkie lwy oprócz dwóch samców i dwóch samic poszły na polowanie. Co najmniej przez dwie godziny ścigały stado antylop. Była to mniejsza zdobycz, ale musiała im wystarczyć, co najmniej na ten wieczór. Sześć antylop padło ofiarą niebezpiecznych zwierząt. Po powrocie z polowania lwy podeszły do ogniska, które rozpały dziewczynki. Nela i Akacja pożyły się owocami (mango, jabłka, ogromne śliwki i dojrzałe banany), które rosły na drzewie. Po uczcie lwy i dziewczynki podeszły do jeziora, aby napić się wody przed snem. Tej nocy dziewczynki spały w towarzystwie lwów. Jako poduszka posłużył im brzuch białego lwa. W nocy dziewczynki miały ten sam sen o tym jak dobrze im jest w dzikiej Afryce i jak bardzo chciałyby już wrócić do domu. O świcie Nela i Akacja wstały wcześniej od lwów. Chwilę poplaskały się w wodzie, wkrótce gromada lwów także zażyła kąpeli. Po jakimś czasie wszyscy wyszli na suchy ląd i zjedli śniadanie, które składało się ze zdobyczy poprzedniego dnia. Biały lew oznajmił,

że już pora ruszać i że już nie ma na co czekać. Dziewczynki czuły, że już są blisko swojego domu. Poznawały co nieco okolicę.

Lew odezwał się:

- Już jesteśmy tak blisko, że same sobie poradzicie. My nie możemy zbliżać się do ludzi, bo inaczej nas zabiją. Przed naszym odejściem przyjmijcie mały podarunek. Mówiąc to, lwy pokazały dwa naszyjniki, na których wisały dwa różne kły.

Lew odwrócił się do Neli:



– Ten kiel, który dostałaś, to mój ząb. Jest to mój mleczak. Ten mleczak jest jednym z moich najmocniejszych i najostrzejszych zębów, które miałem. Będzie cię strzegł od złych istot. A ten kiel, który ma twoja koleżanka jest to ząb naszego dawniejszego wodza.

Mówiąc to, lew ostrożnie podał dziewczynkom naszyjniki, a potem wszystkie lwy zniknęły.

Nela bardzo płakała, bo utraciła swego nowego przyjaciela, Białego Lwa. Ale gdy jedna łza spłynęła na naszyjnik, przed jej oczami ukazał się lew i powiedział, że będzie pilnował jej do końca życia i że zawsze będzie w jej sercu. Zniknął, by zawsze powracać...

Dziewczynki powoli dotarły do wioski, gdzie ich rodzice przywitali je z taką radością, jakiej nie można sobie wyobrazić. Kiedy przyjaciółki próbowały opowiedzieć swoją historię, nikt im nie uwierzył. Ja dowiedziałam się o Neli od mojej prababci, która z kolei przeczytała o niej w starej książce.



„Niezwyczajna kraina” autorstwa Mateusza Witkowskiego z kl. IVa

Dawno temu istniała kraina zwana Wyobraźnią. W krainie tej na dnie Humorzastego Morza znajdował się skarb. Zamknięty był on na kłódkę wykonaną ze śmiechu małego dziecka. Chronił go śmieszny potwór oraz żywe piłki tenisowe. Wielu z rodu Śmieszaków oraz tych z rodu Smutaków próbowało skarb zdobyć, lecz żadnemu się nie udało... Tylko dlatego, że albo przeuroczył śmiechem się przejął lub pękł ze śmiechu na widok potwora bądź został zaatakowany przez armię żywych piłek tenisowych i sam zamienił się w piłkę.

Jednak pewnego razu... żyli sobie Wiesiu, Czesiu, Zdzisio i Zbysiu. Zajmowali się uprawą zboża „Hi hi”. Lecz pewnego dnia postanowili, że spróbują zdobyć skarb. Wzięli ze sobą warzywa „Łe ła”, masło „uuu”, chleb „Yhu yhu” oraz latarkę, kompas, lornetkę, mapę i skafandry do nurkowania.

- Ruszamy o świcie - powiedział Wiesiu wieczorem. Gdy nastał świt wyruszyli w drogę.
- Musimy przejść przez Góry Chichotu, Las Łez oraz Równinę Szczęścia - powiedział Zbysiu spoglądając na mapę. Gdy przechodzili przez Góry Chichotu napotkali na drodze chichoczącą lawinę, która uniemożliwiła im dalszą podróż.
- Żeby usunąć lawinę trzeba być smutnym - powiedział Zbysiu. Wszyscy czterej zaczęli płakać z byle powodu. Lawina natychmiast zniknęła.
- Hura! - krzyknęli razem. I ruszyli w dalszą podróż. Podczas przechodzenia przez Las Smutku wszystkim chciało się płakać. Udało się im jednak przejść przez las. Dotarli w końcu do Równiny Szczęścia. Przechodząc przez nią widzieli wiele pięknych rzeczy. Po długiej wędrówce dotarli do Humorzastego Morza.
- Włóżcie skafandry, ochronią was przed falami śmiechu - powiedział Wiesiu.
- Gotowi do nurkowania? - pytał Zdzisio.
- TAK!!! - odpowiedzieli.
- A więc trzy, dwa, jeden... HLUP!!! - powiedział Zdzisio i wskoczyli do wody.
- Jak tu pięknie! - powiedział Czesiu.
- Cudownie! - dodał Zbysiu.
- Patrzcie! To armia piłek tenisowych! - powiedział Wiesiu.
- Musimy je pokonać! - powiedział Czesiu.
- Do ataku!!! - krzyknęli we czwórkę. Walka była bardzo zacięta... Chłopcy wygrali dzięki wirującej pszczołce. Po zwycięstwie nad piłkami ruszyli korytarzem do śmiesznego potwora. Gdy doszli do niego, Zbysiu krzyknął:
- Witaj potworze! Doczekałeś się swojej sprawiedliwości, gdyż my cię pokonamy! - i zaczął tańczyć.
- HA! HA! HA! - śmiał się potwór.
- Świat śmieszniejszej rzeczy nie widział! - dodała bestia. Potwór śmiał się tak mocno, że z czasem skurczył się i zamienił w klucz. Chłopcy ujrzeni skrzynię ze śmiejącą się kłódką. Otworzyli ją, a w środku był... KUPON -50% NA TUBKĘ Z PASTĄ RYBNĄ!!!
- To ma być ten skarb!? - powiedzieli poirytowani chłopcy.





Słonecznej, kolorowej, ciepłej i optymistycznej wiosny życzy Redakcja „Brzechwusia”

Prace plastyczne wykonane przez uczniów uczęszczających do świetlicy szkolnej pod kierunkiem swoich wychowawców

Autorzy artykułów: Ala Bereżańska IIIc, Jędrzej Dutka Vd, Ola Gierak IIIc, Zuzanna Golik IIa, Gabriela Kamińska Ia, Kamila Kosowska IIb, Franciszek Kuchta Va, Agata Przestrzelska IIIc, Natalia Rosik IVa, Matylda Szachnowska IIIa, Mateusz Witkowski IVa, Robert Żmich Va, uczniowie kl. IIa

Korekta i oprac. graficzne: p. Lidia Michalak

Wydawca i druk: Szkoła Podstawowa nr 222 im. Jana Brzechwy
ul. Esperanto 7a, 01-049 Warszawa

Dziękujemy za pomoc w uzyskaniu materiałów i współpracę z gazetką szkolną:

Pani Dyrektor Ewie Chłóście, p. wicedyrektor Beacie Mireckiej-Nowak, p. Krzysztofowi Czarnołęckiemu, p. Katarzynie Golik, p. Urszuli Kaczmarsczuk, p. Zofii Kani, p. Edycie Kirszyńskiej, p. Adeli Koźlińskiej, p. Marzenie Libiszewskiej, p. Marzenie Mioduszewskiej, p. Renacie Oszkiewicz, p. Jagodzie Walewskiej